



Miłe spotkanie w Grywałdzie

Wśród tatrzańskiej przepięknej przyrody i otaczających pienińskich gór, lasów, płynącej wody, która zdaje się śpiewać pieśń o Bogu Stwórcy, który rozkazał, aby płynęła, w cichej dolinie jest miła przystań wypoczynku – Grywałd koło Szczawnicy Zdroju. Właśnie w tamtejszej szkole urządzony został młodzieżowy kurs biblijny. W dniu 26 lipca organizatorzy kursu razem z braterstwem z Grywałdu zaprosili nas, tzn. braterstwo z Nowego Targu, Zakopanego i innych miłych i serdecznych gości na wspólne nabożeństwo. Dziś bardzo miło wspominamy te błogie chwile i serdeczne powitanie zgotowane przez gospodarzy tej duchowej społeczności. Także nasza droga, uczestnicząca w kursie młodzież powitała nas uściskiem dłoni i „świętym pocałunkiem”, co przyjęliśmy z wielką wewnętrzną radością, bo dla niektórych z nas, będących już w starszym wieku, były to już jakby kwiaty pożegnania i pocałunek na naszym zmęczonym czole. Bracia usłużyli nam Słowem Bożym. Pierwszy wykład oparty był na słowach apostoła (2 Piotra 1:5-8), a przemawiający do nas brat podkreślał ważność stosowania w praktyce naszego codziennego życia chrześcijańskich cnót, takich jak np. powściągliwość czy cierpliwość. Drugi mówca posłużył się słowami ap. Pawła z Listu do Kolosan 3:16,17

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu” (BW).

W dalszej części nabożeństwa młodzież usłużyła nam czytaniem Słowa Bożego – przypuszczamy, że czytane fragmenty były przewodnią myślą kursu. Mogliśmy także posłuchać pieśni, które były śpiewane na chwałę Bogu. Usługujące przy stole siostry zapewniły nam serdeczną i obfitą gościnę, którą można porównać do tej przygotowanej w domu Abrahama lub później domu Łazarza i jego siostr: Marii i Marty, które słuchały słów Chrystusa Pana jednocześnie starając się o to, by usłużyć gościom. Apostoł Paweł zwraca naszą uwagę, że najbardziej ubogacające jest słuchanie słowa Pana Jezusa Chrystusa: *„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli”* – Rzym. 15:4 (BW). A napisano do wszystkich wierzących w Wieku Ewangelii, jeżeli tylko obieramy to, co najważniejsze, jeśli obieramy tę „dobrą cząstkę”, jaką obrała Maria. Obecnie nie możemy osobiście gościć

Pana Jezusa, ale On pozostawił wspaniałą obietnicę, że gdy się zgromadzimy u Jego stóp, On udzieli nam swego błogosławieństwa. Dla Marii tą „dobrą cząstką” była ubogacająca mowa Pana Jezusa, Jego kazania, cuda... A jak jest z nami? Czy z pilnością spieszymy do naszych zgromadzeń, aby słuchać Słowa, uczyć się zachowywać to, co jest w nim napisane i korzystać z łaski Bożej w Chrystusie, Panu naszym? Jak dużo jest w nas wiary, nadziei, miłości? Musimy sobie przyswoić i zapamiętać, że każda niewykorzystana przez nas sposobność to stracony czas, a okazja wysłuchania tak ubogacającej i kształtującej charakter na podobieństwo Chrystusa Pana mowy może się już więcej nie powtórzyć, tak jak nie powtórzyła się w domu Marii.

Święty Paweł w miłości upomina nas, że nasz wzrost, rozwój w Chrystusie i przyszła wieczność zależne są od najważniejszej rzeczy w Chrystusie: Jego nauki Słowa Bożego, opieki Bożej, miłości wśród nas, która nie ma być taka jak kwiat, który więdnie i przestaje istnieć, gdy nie jest podlewany wodą. Tak też i my mamy pamiętać o wodzie Słowa Bożego i dostarczać słonecznych promieni miłości, bo „tragedią życia jest nie to, że ludzie umierają, lecz to, że przestają kochać” (William Somerset Maugham).

Kochani w Chrystusie! Droga rodzinie chrześcijańska! To miłe, że zgromadzacie się na kursach biblijnych, aby tworzyć więzy serdecznej duchowej przyjaźni i pragniecie zapoznawać się ze sobą oraz być serdecznymi przyjaciółmi Pana Jezusa. Pan Jezus mówi, kiedy możemy zostać Jego przyjaciółmi: *„Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję”* – Jan 15:14 (BW). Mówi również o tym, kiedy możemy liczyć na miłość Ojca: *„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie”* – Jan 14:21 (BW). Pan zapewnia nas także, że nie pozostawi nas sierotami (Jan 14:18). Ta wzajemna przyjaźń dostarcza nam bogatych doświadczeń i osobistych przeżyć, skłaniających nas do tego, by naśladować Pana Jezusa i Jego miłość oraz dzielić się tym, co wypływa z naszego serca, nawet jeśli są to małe rzeczy. Podobnie jak małe dziecko cieszy się małymi, niepozornymi zabawkami. Ta wzajemna przyjaźń duchowa zanurzy nas w kwiatowy bukiet róż miłości – zwykłe kwiaty przemijają, ale duchowe kwiaty miłości w czasie życiowej walki pomogą przybliżyć się do siebie i wydać niezapomniany zapach, siłę miłości która pozostawia trwałe wspomnienia.

Warto zatrzymać się na chwilę nad cudownym dziełem Bożym i nad samym sobą jako przechodniem i piel-



grzymem do nowej, szczęśliwej ojczyzny. Apostoł Paweł mówi, że nie mamy tutaj trwałego miasta, ale poszukujemy tego przyszłego (Hebr. 13:14). Na tej ziemi jesteśmy tylko z krótką wizytą i dlatego nie pozwólmy, by błahostki zakłócały spokój naszych myśli. Życie jest zbyt cenne, by tracić je na to, co nieistotne i krótkotrwałe. Pewien poeta pisał: „Dziś żyj wiarą, nadzieją, miłością. Idź drogą, którą ci Bóg wyznaczył pośród walki i znoju twego krótkiego życia. Wykorzystaj wszystkie możliwości zapewnione przez świętą ofiarę Syna Bożego. Masz wolność, wybieraj więc życie wieczne”.

Do tego, by codziennie jak najlepiej wykorzystać możliwości działania jest potrzebna modlitwa. Gdy okradamy samych siebie z modlitwy, czynimy tak jakbyśmy wyciągali z wody rybę, dla której właśnie ta woda jest gwarantem życia. Taką samą rolę spełnia dla nas modlitwa. Módlmy się więc w domu, w zgromadzeniu, na łonie przyrody...

Miła rodzino w Panu! Idźmy w modlitwie za przykładem św. Pawła:

„Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.”
- Efezj. 3:14-21 (BW).

Kubic Stefan
R-
„Straż”